

*Ładne mówienie o nieładnej rzeczy.  
Przyczynek do źródeł polskich  
wzorów kulturowych w ujęciu stylowym  
i socjalnym*

MARZANNA UŹDZICKA  
(Zielona Góra)

Podstawę niniejszego artykułu stanowi idea, w myśl której każde językowe zachowanie nacechowane jest zarówno socjalnie, jak i stylistycznie, a środki językowe wyabstrahowane z tych konkretnych zachowań są wskazówkami stylistycznego i genologicznego powinowactwa komunikatu oraz socjalnej, pragmatycznej i genologicznej kompetencji jego twórcy. W tekstach krótkich z reguły mamy do czynienia ze stylowymi aluzjami, teksty dłuższe pozwalają na charakterystyki pełniejsze. W pewnej części te aluzje, tropy i ślady nadają się do analiz jako językowa reprezentacja płaszczyzny stylowej, w pewnej natomiast są także reprezentacją płaszczyzny socjalnej. Decyduje o tym pewien rodzaj „wyrazistości” – postrzeganej albo jako silnie skonwencjonalizowana i trwała, co ma swoje odbicie w języku ogólnym, albo spontaniczna i innowacyjna, charakteryzująca język małych wspólnot komunikatywnych, niekiedy krótkotrwałych i doraźnych (Borawski 2002). Toteż niekoniecznie trzeba w nich widzieć odrębne byty językowe; można postrzegać je jako jeden byt o różnych zespołach cech, zasługujących na omawianie odrębne lub zespolone.

Ilustracją powyższej idei ze względu na obfitość materiału będzie obraz funkcjonowania tylko jednego leksemu – *wojenka* – (choć wstępnym zamiarem była prezentacja co najmniej kilku) w różnych sposobach mówienia, uwarunko-

wanych stylistycznie tematem oraz okolicznościami komunikacyjnymi. Wybór tej materii językowej wynikał z oglądu tekstów folkloru, w których zakres znaczeniowy wyrazu *wojenka* już na pierwszy rzut oka pozostawał w pewnym konflikcie względem konotacji, asocjacji i ujęć leksykograficznych związanych z de-sygnatem podstawy słowotwórczej, tj. *wojny*. Stąd zrodziło się pytanie o sposób funkcjonowania tego leksemu oraz dwóch innych derywatów, tj. *wojeneczka* i *wojaczka*, w tekstach różnych kulturowo oraz o ich zakres znaczeniowy w zależności od socjalnych i stylowych (funkcjonalnych) uwarunkowań użycia.

### 1. *Wojenka, wojeneczka, wojaczka* w ujęciu leksykograficznym

Znaczenia wyrazów *wojenka, wojeneczka, wojaczka* w pierwszym rzędzie należy wywieść ze słowników rejestrujących leksykę określonych epok, zakładając, że obrazują one typowy dla danych czasów i funkcjonujących ideologii sposób ich rozumienia i użycia.

Najwcześniej jako hasło pojawia się leksem *wojaczka*, który rejestruje tzw. słownik wileński (Bohusz-Szyszek et al. [red.] 1861: 1884) w znaczeniu ‘służba wojskowa, zawód wojskowy i jego praca, toczenie wojny’. Bardziej rozbudowaną definicję podaje tzw. słownik warszawski (Kryński, Karłowicz, Niedźwiedzki [red.] 1919: 679): ‘a) rzemiosło wojaka, zawód wojskowy, służba żołnierska, żołnierka, żołnierstwo, wojskowość i jej trudy, toczenie wojny, b) tułaczka wojenna, c) wojna’. We współczesnych kompendiach leksem *wojaczka* najczęściej opatrywany jest kwalifikatorem *potocznie* o ‘braniu udziału w wojnie, w walce, służbie żołnierskiej, wojowaniu’ (Dubisz [red.] 2003: 484), niekiedy określa się go jako *żartobliwe ujęcie* ‘wojny, walki, służby żołnierskiej’ (Anusiewicz, Skawiński [red.] 1996: 136) lub *nieco żartobliwe* jak we *Współczesnym słowniku języka polskiego* (Dunaj [red.] 2007: 2006). Bywa i tak, że obydwa wymienione kwalifikatory podawane są łącznie, co ma miejsce np. w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (1989: 743–744), gdzie pojawia się wyrażenie: *potocz. z odcieniem żartobliwym*.

Ogląd wszystkich definicji leksykograficznych pokazuje, że podawane w nich znaczenie leksemu *wojaczka* jest w zasadzie identyczne. Tylko w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (pierwodruk: 1958–1969) znajduje się dodatkowe znaczenie z kwalifikatorem *rzadkie*: ‘kobieta służąca w wojsku, kobieta wojak’, zilustrowane cytatem ze *Słownika wileńskiego* („Kobiety-wojaczki nie cieszyły się moją sympatią, Małysz. *Listy* 324.//SWiP”), w którym po-

danego kontekstu jednak nie odnaleziono (Doroszewski [red.] 1997). Ciekawe natomiast jest to, że *wojaczka* jako hasło nie figuruje w *Słowniku gwar polskich* pod red. J. Karłowicza (1911), chociaż Oskar Kolberg w *Pieśniach ludu polskiego* zamieszcza pieśń opoczyńską, w której czytamy: „Miałem portasy od karmazynu / Po nieboszczyku najstarszym synu, / Co pojechał na **wojaczkę**, / Na okrutną zawijaczkę, [...]” (PLP; wyróż. tu i w pozostałych cytatach – M.U.). Trzeba już tu zaznaczyć, że w tradycji pieśni ludowych jest to rzadko wykorzystywany środek językowy.

*Wojenkę* i *wojeneczkę* jako hasła notuje dopiero tzw. słownik warszawski, podając strukturalno-znaczeniową definicję obu leksemów i interpretuje je jako zdrobnienia od wyrazu *wojna* (Kryński, Karłowicz, Niedźwiedzki [red.] 1919: 680). Ten sposób definiowania typowy jest dla większości późniejszych słowników. Można jednak odnaleźć, chociaż sporadycznie, nieco inne kwalifikacje. W cytowanym już *Współczesnym słowniku języka polskiego* pod red. Dunaja przy hasle *wojenka* umieszczone jest sformułowanie: ‘pieszczotliwie o wojnie’, natomiast w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgólkowej (2004: 36) pojawia się określenie: ‘z zabarwieniem emocjonalnym o wojnie’, a *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Dubisza przypisuje mu kwalifikację ‘potoczności’. Tylko w *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego znajduje się informacja, że zdrobnienie to może mieć odcień żartobliwy lub ironiczny, na co wyraźnie wskazują współczesne konteksty (o czym poniżej).

Interesujące jest to, że prawie we wszystkich współczesnych kompendiach jako ilustrację zakresu użycia i znaczenia omawianego leksemu przywołuje się bardzo znaną w polskiej tradycji i kulturze pieśń legionową: *Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani, że za tobą idą, że za tobą idą chłopcy malowani?* Jak się jednak okazuje, wskazywany kontekst niewiele ma wspólnego z podawanymi definicjami.

## 2. *Wojenka, wojeneczka* w pieśni ludowej

Obszarem „wyjątkowego” funkcjonowania leksemów *wojenka* i *wojeneczka* jest folklor, a dokładnie pieśń ludowa. Warto zaznaczyć, że pieśń w kulturze słowiańskiej jest szczególnie narzędnym budowaniem spójnego obrazu świata jako pewnej przyjętej jego interpretacji, wspólnej dla zamkniętej grupy ludzi, gdzie to, co obiektywne, uniwersalne i powszechne, spotyka się z subiektywnym i indywidualnym znaczeniem (Bystroń 1921: 3). Jako utwór anonimowy

pieśń ludowa usytuowana jest w obszarze stylu artystycznego, którego odrębność charakteryzuje się swoistą funkcją, strukturą i semantyką, co warunkuje pojawianie się w tekstach swoistych form językowych, konstrukcji składniowych i tekstowych oraz swoistych znaczeń (Bartmiński 1993: 214). Ale na język poetycki folkloru składa się, oprócz cech lokalności (dialektalnych czy wąsko gwarowych), wiele elementów ponad- i międzyregionalnych, które mają charakter tzw. klisz językowych, skonwencjonalizowanych pod względem semantycznym, składniowym i leksykalnym.

Wnikliwa analiza istniejących antologii pieśni ludowych, tu szczególnie Oskara Kolberga i Zygmunta Glogera, ale nie tylko, pokazała, że leksem *wojenka*, rzadziej *wojeneczka*, stanowi chętnie wykorzystywany przez twórców środek językowy. Interesujące stało się więc znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy powodem tego jest meliczność poezji ludowej, co wymaga „wzmocnienia i swoistej transformacji dźwiękowej strony wyrazów” (Bartmiński 1993: 216), czy skonwencjonalizowany wzór kulturowego mówienia o tym jakże „wymownym” fragmencie rzeczywistości pozajęzykowej, tj. o wojnie.

Niewątpliwie istotą poezji pieśni ludowej jest nierozzerwalny związek tekstu z muzyką, co widać w stosowanym ścisłym zestroju muzycznym. Ilustruje to poniższy fragment pieśni galicyjskiej: „Jak ci ja pojedę / Na wojenkę śmiało / Oddam Bogu duszę, / Cysarzowi ciało. / Oddam Bogu duszę / Niech tam pokutuje / Cysarzowi ciało, / Niech se ugotuje” (LP)<sup>1</sup>.

System wersyfikacyjny jest tu systemem sylabicznym ścisłym, opartym na „liczbie sylab i rymach, który zyskiwał na popularności w miarę postępującej rytmizacji i utanecznienu [...] ludowych pieśni” (Bartmiński 1993: 217). Rym zaś stanowi środek artystyczny i stały element pewnych schematów i zwrotów wykorzystywanych w poszczególnych tekstach<sup>2</sup>. Stąd często pojawiają się w pieśniach „formy wyrazowe, których obecność wynika jedynie z potrzeb rytmu sylabicznego i uzyskania efektów rymowanych” (Bartmiński 1993: 217). Można wnioskować, że takie źródło mają dwie różne wersje znanej pieśni *Podolanka* i użyte tam leksemy *wojenka* i *wojeneczka*:

---

<sup>1</sup> Z. Gloger, komentując proces gromadzenia pieśni ludowych, stwierdza: „trzeba po zanotowaniu pieśni prosić o zaśpiewanie całej pieśni, co jest konieczne ze względu na rytm. [...] Tekst mówiony gubi rytm i autor deklamując, dodaje słowa lub je zmienia” (PL IV).

<sup>2</sup> Rym pojawił się w pieśniach ludowych od czasów pańszczyźnianych, a wcześniej jego funkcję spełniały „powtórzenia każdej większej części rytmicznej i akcentowanie jej przez stały, zazwyczaj krótki refren, będący rodzajem okrzyku” (Czernik [red.] 1951: 287).

Jedzie braciszek z **wojenczki**,  
Wieżie siostrze sukieneczki.

Pojechał brat na **wojenkę**,  
Kupił siostrze na sukienkę. (PL)

Argumentem dla tej tezy mogą być również te konteksty, w których ze względu na rytmizację pojawia się raz leksem *wojna*, raz jego derywat *wojenka*, np.: „Gogolewskiego ręce / I złote pierścienie / Już nie będą wymachiwać / Szablą na **wojence**. / Gogolewskiego oczy / We dniu i w nocy / Już nie będą wyględywać / Gdzie się **wojna** toczy” (PEL). Poza tym istotnym elementem regulującym rytm w pieśni ludowej są zdrobnienia, które w folklorze stanowią charakterystyczny i wyjątkowy poetycki środek słowotwórczy. Nie tyle bowiem komunikują o małości przedmiotu, co bywają wyrazem czułości, delikatności, pewnego rodzaju „uszlachetnionym” sposobem wyrażania uczuć. Pojawiają się więc *jabłoneczki*, *pierścionezki*, ale także zdrobnienia, których zwyczajowo się nie zdrabnia – *soboteczka*, *wodeńka*, *spatki* (‘spać’) – typowe dla pieśni ludowej imiona – *Jasieńko* i *Kasieńka* – a także *wojenka* i *wojeneczka*, np.: „A jak-ci ja na **wojenkę** pojadę, / Wezmę z sobą **pistoletek** i szablę. / A jak-ci Mie na **wojence** zabiją, / Zieloną mnie **chojeneczka** nakryją” (J).

Szczegółowy ogląd użyć leksemów *wojenka* i *wojeneczka* z perspektywy ich zakresu znaczeniowego względem konotacji i asocjacji związanych z desygnatem podstawy słowotwórczej, tj. leksemu *wojna*, który najogólniej mówiąc sygnuje ‘konflikt zbrojny, zorganizowaną walkę zbrojną między państwami, grupami społecznymi, religijnymi’, każe podać w wątpliwość tezę, że wszystkie użycia służą jedynie regulowaniu rytmu i są tylko narzędziem rymowania oraz wyrazem poetyckości języka pieśni ludowej. Wątpliwość tę uzasadnia także fakt, że omawiane leksemy pojawiają się nie tylko w pieśniach klasyfikowanych jako żołnierskie czy wojackie. Zresztą do XVIII w. lud polski raczej nie tworzył pieśni o tym charakterze, ponieważ jego udział w wydarzeniach wojennych w zasadzie był bardzo mały. Dopiero najazd szwedzki i obrona Jasnej Góry dały impuls do tego typu twórczości ludowej (PEL XXV). Natomiast najwcześniejsze użycie leksemu *wojenka* w pieśni ludowej znajdujemy w utworze *W kotły bębny uderzyli*, wydanym drukiem w 1584 r. Istnieje przy tym przypuszczenie, że pochodzi on już z czasów bitwy pod Warną w roku 1444 (*Wojenna pieśń polska* 1939: 34–36): „W kotły bębny uderzyli, / Na **wojenkę** zatrąbili, / Usłyszał młodzian odważny / Czerstwy, żwawy, hoży, rażny”. Dwa pierwsze wersy stanowią element znanej do dzisiaj, a bardzo żywej do I wojny światowej pieśni *Idzie żołnierz borem lasem*.

Równie stary rodowód przypisuje się piosence *Pożegnanie*, dzisiaj raczej nieznaną, określaną jako ludowo-żołnierska lub szlachecko-rycerska, w której także pojawia się leksem *wojenka*: „Czego ty płaczesz, czego lamentujesz / Moja dziewczyno? / Czego się rumienisz – czego się wydziwiasz / Wiśnio, Kalino? / Jakże nie wydziwiać – jak się nie rumienić / Kiejs mnie zobaczył / Na **wojenkę** jedziesz, serce mi się kraje. / Samaś ostawił. / Nie płacz dziewczyno, nie płacz jedyna, / **Z wojenki** wrócę, / Wroga pobijemy, precz go wypędzimy / Będę brał ciebie” (PL).

Bez względu na to, jaka była rzeczywista motywacja użycia omawianych leksemów, zawsze w pieśniach ludowych funkcjonują one jako synonimy *wojny*, a formanty *-ka*, *-eczka* nie wpływają w zasadzie na modyfikację znaczenia podstawy słowotwórczej, które częstokroć jest odmienne od podawanego w słownikach. Warto tę tezę rozwinąć.

Motyw wojny, służby wojskowej, żołnierki podporządkowany jest konwencji twórców ludowych nawiązywania do tematyki realistycznej, gdzie dominuje problematyka związana z bytem, pracą, współzyciem z innymi ludźmi (zabawa, miłość, kłótnia itd.), a sposób jej przedstawiania ma charakter dokumentacyjny. W tym charakterystycznym dla wspólnoty wiejskiej widzeniu świata *wojna*, *wojenka*, *wojeneczka* oznacza nie więcej niż ‘jakieś dalekie miejsce, nieokreśloną krainę’. Symbolizuje to bardzo często używane sformułowanie: *wojenka daleczka*, zob. chociażby pieśń *Na wojence daleczkiej* (inne tytuły: *Gdzie ty jedziesz Jasiu*, *Gdzież ty jedziesz Jasiu*, *Gdzież to jedziesz, Jasiu*, *Wyprawa na wojenkę*), np.: „Gdzie ty jedziesz Jasiu? Na wojenkę Kasiu, / Na wojenkę daleczką, / Weź mnie Jasiu z sobą – radam jechać z tobą / Na wojenkę daleczką! // Cóż będziesz robiła Kasiu moja miła / Na wojence daleczkiej? / Będę chusty prała, złotem wyszywała / Na wojence daleczkiej. // Cóż my jeść będziemy, kiedy się znajdziemy / Na wojence daleczkiej? / Są w lesie jagody i źródółko wody – / Na wojence daleczkiej. // Na czym będziemy spali w nieznanym dali, / Na wojence daleczkiej? / Bukowe listeczki – nasze poduszeczki / Na wojence daleczkiej. // Któż nas rankiem zbudzi, gdzie nie będzie ludzi / Na wojence daleczkiej? / Jest-ci ptaszek wszędzie, ten nas budzić będzie / Na wojence daleczkiej” (PEL).

Znaczenie to wynika z kształtowanego w pieśni ludowej tzw. tła zewnętrznego (Bystroń 1921: 47–50), gdzie z reguły czas i miejsce akcji pozbawione są cech jednostkowych. Miejsce, o którym się śpiewa, może być w zasadzie wszędzie, a akcja jest jakby „poza obrębem czasu”. Stąd nigdy nie wiadomo, o jaką

wojenkę chodzi, a ona sama może być zastąpiona każdym innym miejscem. Przykładem tego może być pieśń *Podolanka*, która ma kilka wersji i ewoluuje wraz z kształtującym się społeczeństwem. Wspólny jest tu tylko motyw powracającego brata, który w zależności od wersji: „[...] przyjedzie od Wiślice [...]”; „[...] jedzie ulicami [...]”; „Jedzie [...] z **wojeneczki** [...]”; „Jedzie [...] z **wojenki** [...]”; „Idzie Jasio od kaplice [...]”; „A brat jedzie za górami [...]” (PLP).

Zjawisko, o którym tu mowa, ma także uzasadnienie w kształtowanym w folklorze wzorcu kulturowym, gdzie *wojna* to miejsce oddalone od miejsca urodzenia, daleka, czasami nawet egzotyczna kraina, kraina dobrobytu itp.: „Jedź braciszku na wojenkę, / A przywieź mi na sukienkę, / Na sukienkę zielonego, / Na gorsecik czerwonego” (PL). Stąd wszystkie trzy leksemy: *wojna*, *wojenka*, *wojeneczka* pojawiają się także w kontekście podróży – albo wyjazdu: „Na **wojenkę odjeżdżając**, / Swoją matkę porzucając / Moja matka starusieńka / Płacze po mnie, biednusienska / [...] Na **wojenkę odjeżdżając**, / Swego ojca porzucając; / A mój ojciec starusieńki / Płacze po mnie, biednusienska” (J), albo powrotu: „Już siódmy roczek idzie, / Jasio z **wojenki jedzie**”; „**Jedzie Jasio z wojenki**, / Koło niego las cienki / I przypina sobie / I przypina sobie / Szabeleczkę do boku” (J).

Jak podkreśla Jan Bystron, jednym z niewielu określonych zajęć w pieśniach ludowych jest żołnierka. Żołnierz ukazany jest jednak nie w boju, ale właśnie w wędrownie do domu lub w ogóle po świecie, w której „ciasne lub dziurawe buty, pusty brzuch oraz niepokój o bliskich są doświadczeniami nie mniej przykrymi niż nieprzyjacielskie oręża lub świszczące kule” (Bystron 1921: 35), np.: „Wracam z wojenki / Głodny, zmęczony, / Ledwo już stąpa / Konik mój wrony” (J).

Kształtowany w folklorze, a szczególnie w jego artystycznej odmianie, sposób mówienia o wojnie pomija w zasadzie opis jej realiów, rzadko także nawiązuje do jej tragicznych skutków. Sporadycznie więc pojawia się w pieśniach na przykład motyw śmierci żołnierza (zwykle Jasienka), np.: „Była babuła z Radzynia / Miała syna Marcina. / Na wojence go zabili / Zieloną murawką przykryli” (PEL). Natomiast zdecydowanie częściej obecne są takie motywy, jak: motyw dziewczyny idącej na wojenkę – nie na wojnę (który spotyka się już w wieku XVI, a który osiągnął najwyższy poziom artystyczny w wieku XVII, czego dowodem jest cytowana wyżej pieśń *Na wojence Dalekiej*), motyw Jasienka wojującego na wojence, Jasienka jadącego na wojenkę, na wojeneczkę, Jasienka jadącego z wojenki, Jasienka wiozącego z wojenki podarun-

ki, które spełniają charakterystyczne dla stylu pieśni ludowej funkcje powtórzeń morfemowych i semantycznych.

Jak podkreśla Jerzy Bartmiński, folklor, a więc i pieśń ludowa, z jego swoistym językiem poetyckim funkcjonuje „w polskiej tradycji kulturowej na dwóch poziomach: wewnątrz kultury ludowej [...] oraz w ramach ponadregionalnej kultury narodowej jako sprawdzony punkt odniesienia, niekiedy miernik dokonań literackich i często źródło inspiracji (Bartmiński 1993: 213). Tym źródłem inspiracji stał się także motyw *wojenki*.

### 3. *Wojenka, wojeneczka* w pieśni legionowej

Twórczość ludowa bogato prezentowana jest w pieśniach legionowych, zwłaszcza pewna swojska, rzewna i piękna nuta o Jasieńku, który z wojenki nie powraca do dziewczyny, chociaż ona obiecała mu „ofiarować róży najpiękniejszy kwiat”. Motyw ten pojawia się nie tylko w jednej z najbardziej znanych pieśni żołnierskich z okresu I wojny światowej, w pieśni pt. *Rozkwitały pąki białych róż (Białe róże)*, która powstała na kanwie starej piosenki ludowej: „Wróć, Jasieńku, z tej **wojenki** już, / Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat, / Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat”.

Takie źródło miało wiele pieśni legionowych i powstańczych, w nich ukształtował się i utrwalił nowy zakres znaczeniowy leksemów: *wojenka* i *wojeneczka*. Aby zrozumieć ten odmienny sposób mówienia z pewną „rycerską galanterią” o rzeczywistości, która niosła okrutny los powstańcom i żołnierzom, trzeba mieć świadomość, czym była pieśń legionowa i jak szczególne miejsce zajmowała w polskiej historii.

Terminem *pieśni legionowe* określa się wojenne pieśni i marsze polskie śpiewane w czasie I wojny światowej w oddziałach polskich – legionach, niekiedy także utwory powstałe w XIX w., towarzyszące wcześniejszym działaniom powstańczym (szczególnie powstaniu listopadowemu). Jak podkreślają badacze, żaden zryw narodowy nie utrwalił w tradycji polskiej tytułu pieśni żołnierskich, które w dziejach w ogóle pieśni polskiej zajmują tak szczególne miejsce. Ich wyjątkowe znaczenie wyrażają określenia o charakterze „gatunkującym”, które *pieśniami zwycięstwa, pieśniami niepodległości, pieśniami odczuć i nastrojów* nazywają utwory śpiewane przez tych wszystkich, którzy 3 sierpnia 1914 r. poszli „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania”. Zaś twórcy tych pieśni to przede wszystkim żołnierze „niepodległości 1914–1918”, jak chociaż-



by: Bolesław Szul, Waław Denhoff-Czarnocki, Adam Kowalski, Bolesław Długoszowski-„Wieniawa” (adiutant Józefa Piłsudskiego), legionisci: polonista, poseł, polityk Bolesław Pochmarski, poeta Józef Relidzyński, poeta i pisarz Edward Słóński, urzędnik Ludwik Markowski i in. Ale to także autorzy anonimowi, tworzący w „marszu i bitwie, w okopach i przy ogniskach leśnych”.

W bogatym zasobie piosenek i pieśni niepodległościowych czy legionowych odzwierciedlone zostało codzienne życie żołnierzy polskich rozsianych po wszystkich frontach I wojny światowej; opowiadają one o wydarzeniach wojennych i obyczajach żołnierskich. Pieśni tworzone ku pokrzepieniu ducha, miały dawać siłę i podtrzymywać wiarę w zwycięstwo. Stosowane w nich środki językowe odzwierciedlały także nastroje i odczucia „malowanych chłopców”, którzy o wojnie wyrażali się z galanterią należną kobiecie, damie i określali ją pieszczotliwie *wojenką*, czasem nawet *wojenczką*, jak to ma miejsce w niezwykle popularnej pieśni 3. Pułku Piechoty Legionów pt. *Wojenko, wojenko* (inne tytuły: *Wojenka, Legun na wojence, Wujenku, wujenku*), którą śpiewały wszystkie legionowe oddziały<sup>3</sup>: „**Wojenko, wojenko** / cóżeś ty za pani, / Że za tobą idą, że za tobą idą / Chłopcy malowani? [...] / **Wojenko, wojenko**, co za moc jest w tobie? / Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz / W zimnym leży grobie [...]” (PP).

Obowiązek wojenny był dla legionistów najważniejszy i przedkładany nawet ponad kochaną dziewczynę, np.: „Miła, nie przychodź na wołanie, / Miła, **wojenka moja pani**, / Z nią się kochać chcę, / Gdy w nocy się budzę!” (ŚP). Zdrobnienie leksemu *wojna* pozwalało uwypuklić ten specyficzny rodzaj gloryfikacji życia żołnierskiego i czynu wojennego, jaki nie był znany wcześniejszemu wojsku ani wyrażany przez późniejsze, ten specyficzny rodzaj radości i uniesienia w walce o wolność zniewolonej przez 123 lata ojczyzny. Jak można przypuszczać, wydźwięk pieśni *Pierwsza kadrowa* (inne tytuły: *Pieśń Pierwszej kompanii kadrowej, Kadrówka, Raduje się serce...*, *Marsz pierwszej Kompanii Kadrowej, Piosenka Kompani Kadrowej*), której początek brzmi: „Raduje się serce, / Raduje się dusza, / Gdy pierwsza kadrowa / Na **wojenkę** rusza / Ojda, ojda dana, / Kompanio kochana, / Nie masz to jak pierwsza, nie!” (PŻ), bez owej *wojenki* nie oddałby tego, o czym pisze Waław Łęcki-„Graba”, żołnierz Kompanii Kadrowej, wspominając okoliczności powstania pieśni:

Nocą z 5 na 6 sierpnia [1914 r.] wyszliśmy, mijając pod parkiem Jordana salutującego w milczeniu Komendanta. Niepewność skończyła się niebawem: u końca parku zamiast pod Kopiec

<sup>3</sup> Najprawdopodobniej pierwowzorem była ludowa piosenka *Wojenka, wojenka, to se piękna pani*.

Kościuszki skęciliśmy w prawo – w stronę granicy. Cicho obchodziliśmy Kraków, gdzie mogli nas zatrzymać Austriacy. Gdzieś koło Prądnika zatrzymał nas jadący bryczką nasz „intendent”, obecny gen. Litwinowicz i uraczył bułkami i kiełbasą nasze puste od wczoraj żołądki. Nastrój poważny poweselał, rozłożyliśmy się na trawie, a na środek drogi, zagryzając bułkę, wystąpił Oster i z miejsca zaśpiewał nam piosenkę, która tak oddawała nasz nastrój w tej chwili, że raz podchwycona już nie zesła z ust kompanii naszej i obieęła rychło pułk cały i całe Legiony [...]. (cyt. za: Roliński 1989: 101)

To był zasadniczy, w jakimś sensie naddany zakres semantyczny leksemu *wojenka* (*wojenczka*) w pieśniach legionowych. Wnikliwy jednak ogląd kontekstów pokazuje, że użycie tych deminutywnych form służyło jeszcze innym celom. Czasami w ten sposób wyrażany był pewien rodzaj smutku i nostalgii, szczególnie w tych utworach, które były stylizowane na pieśni ludowe, np. w pieśni *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć*: „A gdy na **wojenkę** szli Ojczyźnie służyć, / wicher wiał im w oczy od rozstajnych dróg, / niebo się nad nimi zaczynało chmurzyć, / pod deszczową chmurą w polu krakał kruk [...]” (PŻ). Pojawiały się w nich znajome motywy:

– dziewczyny idącej na wojenkę, np. pieśń *Hej, minęły moje dni spokojne* (inne tytuły: *Rozżalona*, *Hej minęły*): „Jasiuleńka niosą mi ułany, / Krew wycieka z malusieńkiej rany... / Ostawili koniki na dworze, / Jasiuleńka złożyli w komorze...[...] / Jasiuleńka wdziewam mundur szary... / Ucałuję jego liczko blade, / **Na wojenkę z ułanami jadę**” (PŻ);

– wojenki jako dalekiej krainy, np. pieśń *Odwiedziny*: „Kiedy wreszcie skończy się wojenka, / Wróci on Wam przed Wasze okienka! [...] / Więc choć serce z Wami zostać rade, / Jutro – świtem – **na wojenkę jadę**” (PPW);

– powrotu i wyjazdu na wojenkę, np. pieśń *Pod Krakowem czarna rola*: „Pod Krakowem czarna rola, / Ja jej orał nie będę, / Siądę sobie na swego konisia, Na wojenkę pojedę. / [...] Powiedz że mi, moja najmilejsza, Na kogoś ty czekała. [...] / Oj, czekałam ja, czekałam, / Mój Jasiu, na ciebie, / Że jak ty już z tej wojenki wrócisz, To ja wyjdę za ciebie, / **To z wojenki wracam do dom**, / I żenić się nie będę, / Siądę sobie na mego konisia, / **Znów na wojenkę pojedę**” (ŚP).

Czasami zdarzało się i tak, że te zwroty i frazy gloryfikujące wojnę, które dzisiaj są traktowane jako pewnego rodzaju symbol poetyki pieśni legionowej, stawały się przedmiotem ironii – szczególnie w tych utworach, których twórcy starali się ukazać rzeczywisty obraz działań wojennych, np. w pieśni *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć*: „Świat cały śpi spokojnie / i wcale o tym nie wie, / że nie jest tak na wojnie, / jak jest w żołnierskim śpiewie. [...] / Z piosenek – nasze życie / wesołym śmiechem tryska, / lecz żołnierz tęskni skrycie, / gdy mu

się przyjrzeć z bliska. / **Wojenka – cudna pani**, / tak życie nam umiła, / że krew swą mamy dla niej, / a piosnkę dla cywila. [...] / **Wojenka – cudna pani**, / żołnierzy swych nie pieści, / jak kulą go nie zrani, / to zgubi gdzieś bez wieści. [...] / A my **tej cudnej pani**, / co leje krew obficie / jesteśmy ślubowani / na śmierć, na całe życie” (PP). Służyły one niekiedy do wyrażenia gorzkiej prawdy o relacjach personalnych w niektórych oddziałach, jak to jest w pieśni *Bośmy żołnierze jako psy* (inne tytuły: *Oficerowie polscy*, *Bitwa mołotkowska*), która powstała po bitwie pod Mołotkowem w II Brygadzie (duże straty poniesione w tej bitwie w połączeniu z błędami Komendy Legionów w dowodzeniu podczas walki mocno nadszarpane morale oddziałów legionowych): „Tam za kopkami siana drżą / Ze strachu oficerzy, / Gdy strzelcy do ataku mkną, / Komentant w rowie leży. / Bośmy żołnierze, jako psy / Bezdomni są włóczędzy: [...] Trapi nas Moskał, gryzą wszy / Za Austrii skrawek nędzny / Wiatr szarpie mundur, spodnie rwie. / Prześwieca ciało sine... [...] / Sztab na hulanki rajskie mknie – / Zapijać ojców winę. / Bośmy...[...] / Legionów rządzie święć się, święć! / **Tak na wojence ładnie**, / Że legionista nie ma nic, / Bo każdy starszy kradnie [...]” (PŻ).

Fraza: „Tak na wojence ładnie” jest repliką tytułu znanej pieśni *Jak to na wojence ładnie* (inne tytuły: *Jak to na wojence*, *A kto chce rozkoszy użyć*, *Śpiew ułański*, *Marsz ułański*, *Pieśń wojacka*, *Żołnierska dola*, *Na wojence*, *Marsz żołnierzy Langiewicza*), której pierwsza wersja pochodzi z roku 1863, a która uważana jest za prekursorską pieśń żołnierską rozpoczynającą w polskiej kawalerii ułańską tradycję tzw. żurawiejek<sup>4</sup>, tj. krótkich, najczęściej dwuwierszowych, żartobliwych kupletów układanych dla poszczególnych pułków kawalerii, w których to kupletach z żartem, a często ironią przedstawiane i oceniane były ich wojenne losy. Stąd też fragment: „Jak to na **wojence ładnie**, / Kiedy ułan z konia spadnie. / Koledzy go nie żałują, / Jeszcze końmi potratają” (ŻPO) trzeba zinterpretować jako pełen humoru, ale i lekko ironiczny sposób ukazania żołnierskiej rzeczywistości; wydzwięk całości wzmacnia tu forma deminutywna – *wojenka*.

<sup>4</sup> Tradycja żurawiejek przejęta została z kawalerii rosyjskiej i rozpowszechniła się w wojsku polskim w okresie II Rzeczypospolitej. Nazwa pochodzi albo od rosyjskiego słowa „żuraw”, co oznacza pieśń tak jak on przelotną, albo wprost od tytułu popularnej rosyjskiej pieśni żołnierskiej *Żuraw* (ros. *Журавль*). Za twórcę żurawiejek uważa się znanego rosyjskiego poetę Michaiła Lermontowa, który służył w armii rosyjskiej jako junkier.

Nie można oczywiście zapominać, że i w przypadku pieśni legionowej użycie leksemu *wojenka* czasami uwarunkowane było również rytmem i rymem, np. w pieśni *Odwiedziny*: „Kiedy wreszcie skończy się **wojenka**, / Wróci on Wam przed Wasze **okienka!** [...] / Więc choć serce z Wami **zostać rade**, / Jutro – świtem – na **wojenkę jadę** [...] (PPW).

Niewątpliwie leksemy *wojenka*, *wojeneczka* i stałe frazy, w których one występują w pieśniach legionowych, stały się do dziś symbolem romantycznego uniesienia w walce za umiłowany kraj ojczysty, symbolem działań uszlachetniających uczestników ruchu irredentystycznego.

#### 4. *Wojenka* w pieśni żołnierskiej okresu II wojny światowej

Utrwalony w ludowym języku artystycznym, a potem w pieśni legionowej zwyczaj określenia działań wojennych *wojenką* (*wojeneczką*) i przypisywanie jej, w zależności od zakresu kulturowego, nieco odmiennych znaczeń, niż podają kompendia leksykograficzne, powoli zanika od czasu II wojny światowej. Pieśni i twórczość żołnierska z tego okresu, a i późniejsza, staje się bardziej patetyczna i wzniosła, a w repertuarze wojska po 1939 r. zachowały się tylko najbardziej znane pieśni legionowe. Dodatkowo bywały one przekształcane czy raczej przystosowywane do nowej rzeczywistości. I tak na przykład pieśń *Rozszumiały się wierzby płaczące* z roku 1937 (tytuł pierwotny *Rozszumiały się brzozy płaczące*), zawierająca zwrotkę: „Nie ślijcie wierzby nam / Żalu – co serce rwie, / Nie płacz dziewczyno z bram / Bo na wojence nie jest źle” (NW), zaktualizował najprawdopodobniej bezimienny partyzant dla potrzeb oddziałów leśnych i zamienił *wojenkę* na *partyzantkę*, a sam utwór stał się jednym z najbardziej popularnych w okresie II wojny światowej, por.: „Nie szumcie, wierzby, nam / Z żalu, co serce rwie, / Nie płacz, dziewczyno ma, / Bo w partyzantce nie jest źle” (NW).

Trzeba jednak zaznaczyć, że charakteryzowane zachowania językowe utrwały się w języku nie tylko niewykształconego ludu, stanowiącego – by tak rzec – demograficzne zaplecze wojska. Na stałe weszły w tradycję mówienia o wojnie w tych utworach, które stylistyką nawiązywały do pieśni ludowych lub legionowych. Ich autorami byli znani poeci i pisarze, np.: Adam Ważyk *Ballady o czterech z Trzynastej Brygady* (1943): „Czarnulko moja miła, spójrz na mnie, miła moja, spójrz! / Jak się zapatrzę w oczy twoje piękne, / Rad bym cię ze sobą zabrać na wojenkę” (NW), Igor Sikirycki pieśni pt. *Kołysała matka syna*

(1942 r.): „Kołysała matka, syna kołysała / I śpiewała cicho – [...] Nie umiała żadnej piosenki zanucić. / Tylko trzcina z wierzbą cicho zaszumiała: / – Nie wróci, Jasieńko, z wojenki nie wróci” (NW) czy Kazimierz Weloński utworu *Na wojenkę poszli chłopcy* (wrzesień 1944 r.): „Na wojenkę poszli chłopcy / Same co największe zuchy / Choć żołnierski fach im obcy / Wrogów gniotą tak jak muchy [...]” (NW). Wykorzystywany był też znany i stosowany wcześniej zabieg personifikacji *wojenki*, np. w utworze Romana Bojarskiego z roku 1942 *Raz na wozie – raz pod wozem*: „Wojenka o nas pewnie zapomniała, / a czas gna, a czas gna, a czas gna. / Minęła wiosna, lato, jesień cała, / ona wciąż na nas zła, na nas zła, / Serce cały czas się w piersiach kłębi, / do wojenki przyszłej nam już drga. / Niewola nigdy nas tu nie pognębi, / bo starą prawdę każdy dobrze zna / na wozie, raz pod wozem i na wozie znów, / Taki już żołnierza los [...]”<sup>5</sup>.

Proste skojarzenia pieśni legionowej z okresu I wojny światowej ze śpiewami o rozmarynie, białych różach, malowanych chłopcach, czyli *wojence* zaważyły na dalszych losach tych utworów. Jak pisze A. Roliński (1986), przez długi okres po 1945 r. doszukiwano się w nich prawie współodpowiedzialności za klęskę wrześniową, a strofy o „malowanych dzieciach” służyły jedynie ilustracji tezy o niezdolności polskiej armii do obrony granic odrodzonego państwa. Jednak głęboko zakorzenione w tradycji przetrwały do dziś, chociaż współcześnie wyraz *wojenka* w tych właśnie utworach przez większość odbiorców kojarzony jest z przygodą, która musi się dobrze skończyć i którą każdy chciałby przeżyć, zob. np. znaną piosenkę Agnieszki Osieckiej *Ballada o pancernych*: „Na łąkach kaczeńce, a na niebie wiatr, / A my na wojence / oglądamy świat. / Na łąki wrócimy / Tylko załatwimy / Kilka ważnych spraw”.

Poza tym, o ile dawne wojny i bitwy miały charakter lokalny i zazwyczaj toczyły się z dala od miejsc, w których je wspomniano i sławiono, to czas po II wojnie światowej narzucił pewne ograniczenie wynikające z faktu, że dla milionów ludzi wojna była długim ciągiem zdarzeń okropnych i niezmiernie przykrych. Tak więc, pogodne i ładne mówienie o wojnie nie było możliwe inaczej jak w konwencji ironicznej.

---

<sup>5</sup> Pieśń ta została zgłoszona na pierwszy konkurs na jeniecką piosenkę ogłoszony przez Obozową Komisję Kultury w Oflagu II C w Woldenbergu. Uzyskała ona drugą nagrodę i cieszyła się wśród jeńców dużą popularnością (Szewera, Straszyński 1975).

## 5. *Wojenka, wojenczka* w kontekstach współczesnych<sup>6</sup>

Ogląd współczesnych kontekstów użycia leksemu *wojenka* (rzadko *wojenczka*) pokazuje, że jego znaczenie w większości użyciu odbiega od definicji podawanych w dostępnych kompendiach – tj. zdrobnienie od wyrazu *wojna*, czasami kwalifikowane jako pieszczotliwe, emocjonalne, potoczne, a niekiedy książkowe. Nawet jeśli desygnuje ‘zorganizowany konflikt zbrojny’, to jego wydźwięk jest wyraźnie ironiczny (o czym wspomina tylko Witold Doroszewski), a forma deminutywna nie odnosi się do niewielkiego zasięgu i wymiaru wojny – wyraża natomiast jej bezsensowność, podkreśla jej tragizm, uwypukla ogrom ofiar itd., np.:

Spółczesność Rosji do dziś jest przekonana, że sprawcami wybuchów są Czeczeni. I że wydana im ludobójcza wojna to słuszna sprawa. Wiele się zdarzyło od tamtego czasu. „**Maleńka wojenka**” pochłonęła już około 10 tysięcy żołnierzy rosyjskich, nie wspominając o Czeczenach [...]. (*Kto podpalał lont?*, „Dziennik Polski” 2001-10-19)<sup>7</sup>;

Gro dostawy jest w rękach koncernów z USA... **A wojenka kosztuje?** Kosztuje, i wszyscy płacimy podatek od tej zabawki [...]. (*Ukraina sprzedała rakiety Iranowi*, Usenet- pl.soc.polityka 2005-08-01);

Pomysł ubrania polskich żołnierzy w amerykańskie hełmy i kamizelki kuloodporne nie jest szczęśliwy. W Iraku jest tym bezpieczniej, im mniej wygląda się na Amerykanina. **Jak to na wojence...** Nasi w Iraku od... kuchni [...]. (J. Rybak, *Jak to na wojence*, „Trybuna Śląska” 2003-10-20).

Współcześnie leksem *wojenka* używany jest w znaczeniu szerszym niż to podają słowniki i odnosi się nie tylko do konfliktu militarnego, ale do wszelkiego rodzaju konfliktów: kontrowersji (sprzeczności poglądów czy interesów, polemik), sporów, sprzeczek, zatargów, awantur, kłótni itp., np.:

Ta **wojenka** to pryszcz przy tym co dzieje się w samym rządzie. Radek Sikorski, minister, który reformuje polską armię, bierze się za łby z Antonim Macierewiczem, który jak na razie tylko likwiduje. A, że w tym jest dobry, to być może Macierewicz „zlikwiduje” [...]. (X, *Wojenki (również domowe)*, „Polska Głos Wielkopolski”, 2007-02-05);

Marek Kisiel prezes Śląskiego Związku Piłki Siatkowej twierdzi, że żadna ze stron konfliktu nie gra fair. – Takie **wojenki** do niczego nie prowadzą, ale my nie zajmujemy w tej sprawie

---

<sup>6</sup> Pomija się tu konteksty z obszaru literatury pięknej, ponieważ ich funkcja jest wyznaczana przez szczególną rolę odmiany artystycznej języka. Problematyka z tego zakresu wymagałaby odrębnego opracowania.

<sup>7</sup> Źródłem wszystkich cytowań w tej części artykułu jest: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl/> [dostęp: 2013–2014].

oficjalnego stanowiska. (J. Galusek, *Potrzebują nas jedni i drudzy*, „Dziennik Zachodni” 2004-09-17);

POPiSowa **wojenka** na szczycie przenosi się, jak widać, na coraz niższe szczeble. Tłuką się o miasta, miasta i wioski, stosując taktykę spalonej ziemi. Za jeńców służą im niewiele z tego cyrku rozumiejący mieszkańcy. („boukun”, *Prezydenta nie zaprosili, a on i tak przyjedzie*, pl.soc.polityka 2009-04-23).

„Gatunkujące” określenia wskazują zarówno na charakter *wojenki* – *wojenka: edycyjna, ekonomiczna, handlowa, fandomowa, futbolowa, laserowa, marketingowa, medialna, polityczna, pseudoimperialna* itd., ale i *ideologiczna, psychologiczna, światopoglądowa* czy *prywatna* – np.:

Nie ma wojny w Platformie, jest tylko **prywatna wojenka** Janusza Palikota przeciw Schetynie, coraz bardziej obsesyjna i coraz bardziej szkodliwa dla partii. (A. Wojciechowska, *To tylko prywatna wojenka Palikota przeciw Schetynie*, „Dziennik Zachodni” 2010-03-31);

W najbliższy piątek będzie wiadomo, które z miast – Chorzów, Gdańsk, Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław – będą reprezentować Polskę w ostatecznej batalii o przyznanie organizacji mistrzostw Europy w 2012 roku. Im bliżej rozstrzygnięcia, tym bardziej nasila się **psychologiczna wojenka** pomiędzy zainteresowanymi. ((AG), *Politycy, do dzieła!*, „Dziennik Zachodni” 2006-04-11),

jak i jej miejsce – *lokalna, domowa wojenka, samorządowa, terytorialna*, ale i *wejherowska, zielonogórska, częstochowska, śląska* itd. – np.:

Obok produkcji Tomasza Lisa, zobaczyliśmy także film Falubaz TV. Nie byłem specjalnie rozbawiony, bo uważam i publicznie oświadczałem to m.in. na antenie „Radia Zielona Góra”, że **gorzowsko-zielonogórska wojenka** wymyka się spod kontroli i osiąga niedopuszczalny wymiar [...]. (M. Łada, *Incydent podczas gali*, „Gazeta Pomorska” 2010-01-22)

Można sądzić, że użytkownicy języka mają świadomość owego przenośnego użycia leksemu *wojenka*, co często manifestują poprzez wykorzystywanie cudzysłowu, np.:

Wojciech Drzygza, PZU AZS: Cała ta **nasza „wojenka”** rozegrała się w dwóch pierwszych setach. [...] (L. Jaźwiecki, *Pomyłka trenera*, „Trybuna Śląska” 2002-10-28);

Pana **prywatna „wojenka”** ze mną ani mnie, ani tych ludzi zupełnie nie interesuje. [...] (J. Nowak, *Epistola prezesa spółdzielni*, „Gazeta Poznańska” 2004-10-28).

Badane konteksty pokazują także, że wyraz ten spełnia funkcję ekspresywną i z reguły wyraża negatywny stosunek nadawcy do opisywanego konfliktowego

zdarzenia. Niejednokrotnie omawiany tu leksem wzmacniany jest odpowiednimi określeniami, np. bardzo często wykorzystywany jest przymiotnik *mała*:

Nasz narodowy cesarz najpierw ogłosił wyprzedzić ze swojego życiorysu wszystkich gadżetów z czasów PRL, teraz ogłasza się prezydentem wszystkich Polaków. Tylko po drodze zdarzyła mu się **mała wojenka** na górze i afera Rywina. (B. Szymański, *Lewa Lewica*, „Czas Ostrzeszowski” 2003/26);

wykorzystuje się też waloryzujące epitety, np.:

Być może wreszcie dobiegnie końca **przedziwna wojenka** śląskich działaczy piłkarskich. (r. mus, *Szansa na pojednanie?* „Trybuna Śląska” 2000-12-16);

To tam jest źródło zła – brak myśli szkoleniowej, pieniądze wydawane bez sensu, oportunistyczny, **żenujące wojenki** o stołki, diety, wpływy i wyjazdy zagraniczne. (S. Mizerski, *Dogrywka po igrzyskach*, „Polityka” 2003);

Wielokroć o tym pisano, hasła są znane. Oczywiście możliwe jest dalsze toczenie tej **chorej, niecelowej wojenki** i udawadnianie, że internet z jednej strony jest najbardziej demokratycznym medium a z drugiej strony istnieje polski charakterek a’la „Chłop żywemu nie przepuści”. (Piom, *Dyskusja wikipedysty*, Wikipedia.pl [w:] [http://pl.wikipedia.org/wiki/Dyskusja\\_wikipedysty%3APiom%2F](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dyskusja_wikipedysty%3APiom%2F) [czas dostępu 22 VII 2014 r.]).

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że wzorce mówienia o wojnie, które używały status folkloru lub masowości, w pewnym sensie trwają nadal, pełniąc rolę kulturowego identyfikatora. Zmieniła się tylko ich funkcja stylistyczna. W zależności od uwarunkowania socjalnego i gatunkowego tekstu spełniają odmienne role.

Dla przykładu przywołać można chociażby recenzje filmów wojennych czy militarnych gier komputerowych wykorzystujące całe frazy przeniesione z pieśni ludowych lub legionowych albo charakterystyczne dla nich motywy jako środki werbalizujące głównie ocenę negatywną. Oto np. recenzja filmu *Obrońcy wojny*:

Najwyraźniej celem było połączenie „Bękartów wojny” (pozbawionych jednak zbawiennej ironii) z Indianą Jonesem i klasycznymi komediami o tym, **jak to na wojence ładnie. Wyszło niestrawnie i patetycznie**. (<http://stopklatka.pl/>);

Oto zaś recenzja filmu *Bitwa warszawska*:

Szkoda, że scenarzystom zabrakło odwagi, żeby z tej wielkiej powieści zaczerpnąć coś więcej niż tylko pojedyncze scenki czy wątki. Być może wtedy „Bitwa Warszawska” miałaby szansę stać się czymś więcej niż tylko ciągiem spektakularnych walk wręcz i eksplozji, poprzątko-



nych słusznymi wypowiedziami postaci historycznych oraz trywialną **historią o dziewczynie, która czekała, aż ułan wróci z wojenki**. (<http://www.rp.pl/>).

Czasami jednak, jak w następującym fragmencie recenzji filmu *Miasto 44, wojenka* służy również werbalizacji oceny pozytywnej:

Film zrywa z owianym już legendami patosem powstania warszawskiego i pokazuje nam wojnę w realistycznej odsonie. Pozwala przeżyć to dogłębnie. To nie **film o „wojence”**, to film o prawdziwych ludziach i ich cierpieniu”. ([www.gloswielkopolski.pl](http://www.gloswielkopolski.pl) > [Kultura](#))

Szczególnie chętnie omawiane tu frazy wykorzystywane są w tytułach jako środek stylistyczny uwydatniający typowe funkcje tej części tekstu. Rzadko jednak niosą informację o jego treści, a jeśli tak jest, to konotują ją w sposób metaforyczny, np.: *Jak to na wojence ładnie* – tytuł dwuczęściowego opracowania o figurkach wojskowości z okresu wojen napoleońskich (<http://fromholdblog.blogspot.com>). Najczęściej wzmacniają funkcję interpretacyjną i wartościującą tych tytułów, które nominują teksty analizujące i oceniające opisywaną materię, np. tytuły: recenzji filmu *Oblawa – Oblawa czyli wojna to nie wojenka, Oblawa, czyli jak to na wojence nieładnie*, recenzji książki – *Jak to na wojence nieładnie* MARCIN GAWĘDA i jego *IX ZMIANA* czy recenzji gry komputerowej – *Jak to na wojence ładnie, kiedy pad z dłoni wypadnie* itp.

\* \* \*

Powyższe rozważania stanowią przyczynek do badania źródeł polskich wzorów kulturowych i ich funkcjonowania w ujęciu stylowym i socjalnym. Pokazują one pewną szczególną trwałość głównie tych wzorców, które uzyskały status folkloru lub masowości, mimo zasadniczej odmienności obecnych realiów od źródeł i inspiracji leżących u podstaw kształtowania się ich w obyczaju, konwencji czy stylu. Z pewnością trwałość ta pozwala im spełniać funkcję kulturowego identyfikatora.

#### Wykaz skrótów źródeł

- J Przyboś J., 1953, *Jabłoneczka. Antologia polskiej pieśni ludowej*, Warszawa.  
LP Udziela S., 1891, *Lud polski w powiecie Ropczyckim w Galicyi*, cz. 2, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, dział 3 (Materiały etnologiczne), [www.slh.edu.pl](http://www.slh.edu.pl) [dostęp: 25.08.2014].

- NW Szewera T., Straszyński O., 1975, *Niech wiatr ją poniesie: antologia pieśni z lat 1939–1945*, Łódź.
- PEL *Polska epika ludowa*, 1958, oprac. S. Czernik, Wrocław–Kraków.
- PL *Pieśni ludu*, 1892, zebrał Z. Gloger w latach 1861–1891, muzykę oprac. (na głos z tow. fortepianu) Z. Noskowski, Kraków.
- PLP Kolberg O., 1857, *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa.
- PP Wójcicki A., Cieślak A., 1989, *Polskie pieśni i piosenki: śpiewnik polski*, Warszawa.
- PPW *Polska pieśń wojenna. Antologia poezji opolskiej z roku wielkiej wojny*, 1916, wyd. S. Łempicki i A. Fischer, Lwów.
- PŻ Roliński A., 1989, *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć...: pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918: Antologia*, Kraków.
- ŚP *Śpiewnik; pieśni legionowe i żołnierskie*, 2009, wybór i oprac. J.J. Kasprzyk, Warszawa, [www.kadrowka.pl/download/spiewnik2009.pdf](http://www.kadrowka.pl/download/spiewnik2009.pdf) [dostęp: 24.08.2014].
- ŻPO Zagórski A., 1916, *Żołnierskie piosenki obozowe: (50 piosenek – tekst i melodie)*, Piotrków.

## Literatura

- Anusiewicz J., Skawiński J. (red.), 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa.
- Bohusz-Szyszek M. et al. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, cz. II, Wilno.
- Bartmiński J., 1993, *Ludowy styl artystyczny. – Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 213–221.
- Borawski S., 2002, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, Warszawa.
- Bystron J.S., 1921, *Artyzm pieśni ludowej*, Poznań–Warszawa, [www.zbc.uz.zgora.pl](http://www.zbc.uz.zgora.pl) [dostęp: 20.08.2014].
- Czernik S. (red.), 1951, *Poezja chłopów polskich: pieśń ludowa w okresie pańszczyźnianym*, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa.
- Dunaj B., 2007, *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007.
- Doroszewski W. (red.), 1997, *Słownik języka polskiego*, koordynator J.S. Bień [wersja elektroniczna].
- Karłowicz J. (red.), 1911, *Słownik gwar polskich*, Kraków.
- Kryński K., Karłowicz J., Niedźwiedzki W. (red.), 1919, *Słownik języka polskiego*, t. 7, Warszawa.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*. – <http://nkjp.pl/> [dostęp: 2013–2014].
- Roliński A., 1989, *Wstęp*. – Tenże, *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć...: pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918: Antologia*, Kraków.
- Szewera T., Straszyński O., 1975, *Niech wiatr ją poniesie: antologia pieśni z lat 1939–1945*, Łódź.
- Szymczak M. (red.), 1989, *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa.

*Wojenna pieśń polska*, 1939, t. 1: *Pieśni rycerskie, żołnierskie i ludowo-żołnierskie Rzeczypospolitej – dawnej*, zebrał i oprac. Z. Andrzejewski, Warszawa, <http://www.zbc.uz.zgora.pl/dlibra> [dostęp: 15.07.2014].

Zgółkowa H. (red.), 2004, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 46, Poznań.

*Talking nice about an unattractive thing. The contribution to Polish cultural patterns from the stylistic and social perspective*

This article is a contribution to the study of Polish cultural patterns' sources and their performance in terms of stylistics and sociology. The methodological basis for the article is the idea in accordance to which each linguistic behavior is marked both stylistically and sociologically. Linguistic means abstracted from specific language behaviors are guidelines of stylistic and genre affinity of a text as well as social, pragmatic and genre competence of its creator.

An illustration of this idea is the picture of the functioning of lexemes *wojna* (war) and *wojniczka* (diminutive of war). Their scope of meaning remains in conflict with respect to the connotation, association and lexicographical shots bundled with designatum of formative base, i.e. the lexeme *war*. Hence, the main aim of this article has been the question about the functioning of these lexemes in the culturally differential texts and about the scope of meaning depending on the social and functional conditions of use.

The source of "unique" functioning of *wojenka* and *wojniczka* lexemes proved to be folklore, a folk song to be exact, where a large number of both diminutives results: first, from the fact that folk poetry is melic; secondly from typical for rural community point of view, according to which *wojna*, *wojenka*, *wojniczka* mean 'a faraway place, a vague land'. A different scope of word meaning of the studied lexemes formed in legion songs from the First World War and some uprising songs. It allowed to talk about war with the same gentleness as about women and to emphasize the glorification of the specific kind of life and war deeds, as well as specific kind of joy and excitement in the fight for freedom of homeland, which was enslaved for 123 years.

The custom of naming the hostilities *wojenka* or *wojniczka* and attributing to them slightly different meanings was recorded in the folk language but it has been gradually vanishing since the Second World War. Nowadays the word *wojenka* is used in a broader sense than given in dictionaries and refers not only to military conflict but to all types of conflicts, and very often gets ironic or humorous meaning. It is clear however, that the patterns of talking about a war which have achieved status of folklore or mass, are up-to-date and they play a role of a cultural identifier.

**Keywords:** *cultural patterns, social type of language, style, folk song, legion song, soldier song, wojenka, wojniczka, wojaczka (Polish diminutives of war).*